

# Juliusz Sikorski

---

## Aparat bezpieczeństwa wobec Kościoła rzymskokatolickiego na Ziemi Lubuskiej w latach 1948-1956 w świetle sprawozdań wojewódzkich urzędów bezpieczeństwa publicznego w Poznaniu i Zielonej Górze

---

Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny nr 10, 171-182

---

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Juliusz Sikorski**  
Gorzów

**Aparat bezpieczeństwa wobec  
Kościoła rzymskokatolickiego na Ziemi Lubuskiej  
w latach 1948-1956 w świetle sprawozdań wojewódzkich  
urzędów bezpieczeństwa publicznego  
w Poznaniu i Zielonej Górze**

Po zakończeniu II wojny światowej Kościół w Polsce znalazł się w nowej sytuacji. Będąc światopoglądowym przeciwnikiem sprawujących władzę komunistów, stał w opozycji do zachodzących w kraju zmian. Początkowo jednak polityka władz państwowych wobec Kościoła nie była jednoznaczna. Z jednej strony rozpoczęto realizację rozdziału państwa i Kościoła, z drugiej zaś wspierano jego działalność zabiegając o społeczną legitymizację swojej władzy. Stan ten trwał do chwili, w której „opanowano” sytuację nad opozycją skupioną w organizacjach konspiracyjnych i w miłośniczym PSŁ.

W takich warunkach z coraz większą śmiałością przystępowano do prób wypierania Kościoła z życia społecznego, wykonanie tego zadania powierzając różnym strukturom władzy<sup>1</sup>. Szczególną rolę w realizacji polityki wobec Kościoła powierzono aparatowi przemocy, na którego czele znajdowało się Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego. W terenie, funkcjonowały jego agendy w postaci wojewódzkich i powiatowych urzędów bezpieczeństwa publicznego. Zadaniem tego resortu była inwigilacja, rozpracowywanie i represjonowanie Kościoła<sup>2</sup>, także w celu przygotowania gruntu do dalszych działań prowadzonych przez inne struktury admini-

---

<sup>1</sup> Więcej na ten temat zob. R. G r y z, *Państwo a Kościół w Polsce 1945-1956 na przykładzie województwa kieleckiego*, Kraków 1999, s. 13-33; MP 1950, A-78, poz. 905.

<sup>2</sup> Rozpracowaniem kapelanów i duchownych działających w pobliżu jednostek wojskowych zajmowali się funkcjonariusze Informacji Wojskowej. Zob. W. T k a c z e w, *Organa Informacji WP a Państwo i Kościół (w latach 1944-56)*, [w:] *Kościół, Państwo, Społeczeństwo*, pod red. A. D e r e n i a i n., Cz. II, Wrocław 1992, s. 132-152.

stracji państwowej. W swych działaniach aparat bezpieczeństwa powszechnie stosował środki i metody pozaprawne.

Początkowo sprawami Kościoła w MBP zajmował się Departament V. Analogicznie w wojewódzkich urzędach bezpieczeństwa publicznego funkcjonowały piąte wydziały, zaś na poziomie struktur powiatowych piąte referaty. W roku 1953 dokonano reorganizacji i rozbudowy pionu zajmującego się sprawami wyznaniowymi tworząc Departament XI, zaś w województwach i powiatach takie same wydziały i referaty. W grudniu 1954 roku po likwidacji MBP i utworzeniu Komitetu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego sprawy Kościoła leżały w gestii Departamentu VI. W województwach utworzono wówczas wojewódzkie urzędy do spraw bezpieczeństwa publicznego, zaś w powiatach urzędy powiatowe. W wyniku tej reorganizacji, wywołanej postępującą odwilżą, w resorcie przeprowadzono redukcję etatów. Nie objęła ona jednak pionu zajmującego się rozpracowaniem Kościoła. Liczył on wówczas około 2 tysięcy pracowników operacyjnych oraz ponad 4 tysiące agentów i informatorów. Pracę Departamentu VI wspierały także inne piony KdsBP, szczególnie wywiadowczy i kontrwywiadowczy. Na poziomie powiatów i gmin do pomocy mobilizowano również organa MO<sup>3</sup>.

\* \* \*

W pierwszych latach po wojnie działalność aparatu bezpieczeństwa wobec Kościoła koncentrowała się głównie na obserwacji duchowieństwa przejawiającego wrogą postawę wobec kształtującej się rzeczywistości. W jednym ze sprawozdań z tego okresu donoszono o negatywnym stosunku ks. Kazimierza Michalskiego z Zielonej Góry do partii lewicowych. W tej sytuacji, jak się wydaje, podjęto próbę podważenia autorytetu proboszcza, rozsiewając szkalujące go plotki. Ataki osłabły dopiero w obliczu przygotowań do referendum<sup>4</sup>.

Do zintensyfikowania działań wobec Kościoła i określenia ich szczegółowego charakteru przystąpiono jesienią 1947 roku, na poświęconej wyłącznie tej problematyce, odprawie krajowej MBP. Uznano wówczas, iż episkopat i duchowieństwo kreuje niewłaściwe postawy społeczne wobec władzy. Postanowiono więc, iż należy m.in. rozpocząć rozpracowywanie

---

<sup>3</sup> H. D o m i n i c z a k, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem katolickim 1944-1990. W świetle dokumentów MSW*, Warszawa 2000, s. 16, 18, 23.

<sup>4</sup> T. D z w o n k o w s k i, *Powiat zielonogórski w latach 1945-1948. Zarys dziejów politycznych*, Zielona Góra 1997, s. 65, 74, 114.

księży związanych z podziemiem; przystąpić do wszechstronnego i systematycznego rozpracowania instytucji Kościoła w terenie; dokładnie poznać stosunki w *łonie kleru celem głębszego i poważnego rozpracowania*; rozpoznać bazę materialną kleru; nie dopuszczać do oddziaływania księży i organizacji katolickich na gruncie robotniczym; przeciwdziałać wpływom duchowieństwa na organizacje masowe (głównie ZHP); rozpracować prefektów szkolnych *za pomocą agentury młodzieżowej*; przystąpić *do budowy sieci agenturalnej, sygnalizacyjnej i informacyjnej wśród pątników, kramikarzy i żebraków odpustowych*; przeciwdziałać rozszerzaniu się prasy katolickiej. Przy zastosowaniu wszelkich represji wobec duchowieństwa, areszty księży, metody represyjne i profilaktyczne w stosunku do kleru i katolickich imprez masowych, należało bezwzględnie uzgadniać z Ministerstwem<sup>5</sup>.

W swej pracy władze bezpieczeństwa opierały się na sieci agenturalnej, która składała się z rezydentów, agentów i informatorów. Rezydentem był doświadczony agent, któremu podlegało kilku nie znających się nawzajem agentów i informatorów. Agenci zajmowali się rozpracowywaniem określonych obiektów np. kurii. W przeciwieństwie do nich informator miał za zadanie rozpracowywanie różnych problemów i stałą obserwację środowiska, w którym przebywał. Jak szacuje Henryk Dominiczak w 70-80% zwerbowanych współpracowników pozyskiwano przy wykorzystaniu tzw. kombinacji operacyjnych, w trakcie których preparowano dowody winy. Pozostałą grupę współpracowników pozyskiwano dzięki przekupstwu, a także odwołując się do ich „uczucia patriotycznych”<sup>6</sup>.

W typowaniu przyszłych współpracowników miały dopomóc zakładane dla każdej parafii teczki obserwacyjno-agencyjne. Znajdowały się w nich m.in. materiały dotyczące działalności poszczególnych księży, ich pochodzenia, powiązań rodzinnych i osobistych, teksty kazań, listy pasterskie itp. Osobne akta prowadzono także dla poszczególnych organizacji katolickich i jej członków<sup>7</sup>.

Agentura funkcjonująca w środowiskach kościelnych od roku 1946 zaktywizowała się w roku 1948<sup>8</sup>. Gorzowski administrator apostolski ks.

---

<sup>5</sup> A. G a r l i c k i, *Z tajnych archiwów*, Warszawa 1993, s. 41-52.

<sup>6</sup> H. D o m i n i c z a k, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944-1990. Rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 1997, s. 40; tenże, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem katolickim*, s. 99.

<sup>7</sup> Z. B ł a ż y Ń s k i, *Mówi Józef Światło. Za kulisami bezpieki i partii 1940-1955*, Londyn 1986, s. 176.

<sup>8</sup> K. K o z ł o w s k i, *Między racją stanu a stalinizmem. Pierwsze dziesięć lat władzy politycznej na Pomorzu Zachodnim 1945-1955*, Szczecin 2000, s. 263.

Edmund Nowicki ostrzegał wówczas duchowieństwo przed jej działalnością i możliwością werbunku<sup>9</sup>. Większe sukcesy zaczęto odnotowywać jednak dopiero w 1949 roku, choć w dalszym ciągu były one nie dość znaczne. W tym czasie na terenie całego województwa poznańskiego w środowiskach katolickich funkcjonowało zaledwie 10 agentów<sup>10</sup>, a był to jeden z najlepszych wyników w kraju. Nieco lepiej wyglądała sytuacja pod względem informatorów. Wrocławskie UB w połowie 1949 roku posiadało ich 50. Ponadto rozpracowywano wówczas i wytypowano do werbunku 156 kolejnych duchownych. Szczecińskiemu UB do sierpnia udało się zwerbować 9 księży. Jak uważa Henryk Dominiczak, ogólny poziom agentury kościelnej w całym kraju w tym czasie był jednak mało efektywny i dość niski (65 agentów, co stanowiło około 0,22% ogółu duchowieństwa)<sup>11</sup>.

Na Ziemi Lubuskiej w połowie 1949 roku działał już przynajmniej jeden informator. Ten duchowny, w randze dziekana, posługiwał się pseudonimem „Kałamarniczka”<sup>12</sup>. Większym sukcesem było pozyskanie do współpracy w tym czasie agenta w sutannie, zatrudnionego w gorzowskiej Kurii. Jego efektywność jednak wydaje się być wątpliwa. Zwerbowany sam zdekonspirował się przed swoim przełożonym<sup>13</sup>.

Dokonując we wrześniu 1950 roku oceny agentury w środowisku kościelnym uznano, iż jest ona znikoma. W tej sytuacji, a także wobec odradzających się nielegalnie stowarzyszeń religijnych, zintensyfikowano prace nad typowaniem i werbunkiem w tych kręgach<sup>14</sup>. Pierwsze efekty odnotowano już w październiku. Na terenie powiatu świebodzińskiego do współpracy pozyskano jednego księdza<sup>15</sup>.

Doniesienia o następnych skaperowanych mnożą się jednak dopiero po usunięciu z Gorzowa administratora apostolskiego (styczeń 1951). Wówczas także podjęto decyzje o przeprowadzeniu kolejnego werbunku w samej Kurii<sup>16</sup>. Do końca roku pozyskano przynajmniej czterech infor-

---

<sup>9</sup> „Biuletyn Informacyjny nr 16 (38)”, 17 VIII 1948, w: *Biuletyny Informacyjne Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego 1948*, tom 2, Warszawa 1995, s. 146.

<sup>10</sup> A. G a r l i c k i, *Z tajnych archiwów*, s. 99-100.

<sup>11</sup> H. D o m i n i c z a k, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem katolickim*, s. 100-101.

<sup>12</sup> IPN, MBP, sygn. 391, Sprawozdanie za miesiąc lipiec 1949 roku.

<sup>13</sup> K. K o z ł o w s k i, *Między racją stanu a stalinizmem*, s. 277; H. D o m i n i c z a k, *Organy bezpieczeństwa w walce z Kościołem katolickim*, s. 23, 102.

<sup>14</sup> IPN, MBP, sygn. 392, Sprawozdanie miesięczne WUBP za wrzesień 1950 .

<sup>15</sup> Tamże, Sprawozdanie miesięczne WUBP za październik 1950 .

<sup>16</sup> Tamże, Sprawozdanie miesięczne WUBP za luty 1951.

matorów, w tym jednego świeckiego działającego w organizacji religijnej<sup>17</sup>. Agentura funkcjonowała już także w Kole Księży przy ZBoWiD<sup>18</sup>. Środowisko to jednak było, ze względu na deklarowane sympatie wobec władz, najłatwiejszym obszarem działania.

Konsekwentną informację o przeprowadzonych werbunkach odnalazłem dopiero w czerwcowym sprawozdaniu z 1952 roku. Do współpracy skłoniono wówczas trzy siostry zakonne z Rokitna i Babimostu<sup>19</sup>. Jak się wydaje dokonano tego wykorzystując ich kontakty z RFN, grożąc im być może procesami za szpiegostwo. W dalszym ciągu jednak agentura w kręgach kościelnych była na niewystarczającym poziomie, bowiem jak konstатовano pod koniec 1952 roku, nie pozwalała na pełne ich rozpracowanie<sup>20</sup>.

Realizacja zadań na tym polu stała się więc palącym problemem. Skutki, w świetle znanych mi materiałów, nie były imponujące. Dopiero w marcu 1953 roku przeprowadzono trzy werbunki w zakonach (przełożona oraz dwie osoby świeckie)<sup>21</sup>. Niedostateczną siecią rozpoznawczo-operacyjną otoczone musiały być także seminaria i środowiska tzw. aktywu katolickiego, skoro w październiku tegoż roku wskazywano na potrzebę szczególnego potraktowania tych gremiów. W przyjętym wówczas planie zakładano również rozpracowanie księży o „zapatrywaniach prowatykańskich” i mających związki ze Stolicą Apostolską<sup>22</sup>.

Postępująca już w roku 1955 odwilż oraz rosnący opór dotychczasowych współpracowników wywoływały coraz większe trudności w pracy z agenturą kościelną. Zjawisko to z pewnością potęgował wzrost aktywności „księży reakcyjnych”, co potwierdzały także sygnały *od agentury mającej dotarcie do środowiska Wyszyńskiego*<sup>23</sup> oraz postawa samych kurii. Kierownictwo ordynariatu gorzowskiego wprowadziło praktykę dyscyplinowania księży „postępowych”, najczęściej współpracujących z urzędami bezpieczeństwa, poprzez wzywanie ich na rozmowy. Samą Kurię jednak w tym czasie inwigilował jeden z jej pracowników – agent o pseudonimie „Niezna-

---

<sup>17</sup> Tamże, Sprawozdanie miesięczne WUBP za kwiecień 1951; tamże, Sprawozdanie miesięczne WUBP za październik 1951; tamże, Sprawozdanie miesięczne WUBP za listopad 1951.

<sup>18</sup> Tamże, Sprawozdanie miesięczne WUBP za październik 1950.

<sup>19</sup> Tamże, Sprawozdanie miesięczne WUBP za czerwiec 1952.

<sup>20</sup> Tamże, Sprawozdanie miesięczne WUBP za listopad 1952.

<sup>21</sup> Tamże, sygn. 393, Sprawozdanie miesięczne WUBP za marzec 1953.

<sup>22</sup> Tamże, Sprawozdanie miesięczne WUBP za październik 1953.

<sup>23</sup> IPN, KdsBP, sygn. 194, „Uzupełnienie do sprawozdania Wojewódzkiego Urzędu [Bezpieczeństwa Publicznego] za II kwartał b.r.”, 26 VII 1956.

ny<sup>24</sup>. Sytuacja ta trwała do momentu objęcia ordynariatu przez bp. Teodora Benschę w grudniu 1956 roku<sup>25</sup>.

Rozpracowując środowisko kurialne, władze bezpieczeństwa pozyskiwały informacje umożliwiające kreowanie dalszej polityki wyznaniowej i uprzedzanie posunięć Kościoła. Z tego względu oczywista wydaje się waga z jaką do tego zagadnienia podchodzono. W świetle znanych mi materiałów w gorzowskiej Kurii w latach 1948-1956 działało na pewno, o czym wspominałem już wcześniej, przynajmniej dwóch agentów. Jeden w 1949 roku i jeden w roku 1956 (być może także już w 1955). Próbę dokonania werbunku podjęto również po usunięciu z Gorzowa administratora apostolskiego w 1951 roku. Czy skuteczną? Do końca pewności nie mam. Co prawda już w kwietniu donosi się o pozyskaniu duchownego informatora, lecz nie wspomina się w tym wypadku o Kurii, co przecież podnosiłoby rangę tego werbunku. Jednak w kolejnych sprawozdaniach zawierających informacje dotyczące tego środowiska, pisze się o ich „agencyjnym pochodzeniu”, co wydaje się oddalać supozycję o podsłuchu, choć już w tym czasie przystępowano do jego zakładania w niektórych kuriach w kraju<sup>26</sup>.

W lipcu 1951 roku doniesiono o *wstępnym rozpracowaniu agencyjnym* reakcyjnej części pracowników gorzowskiej Kurii. W efekcie wskazywano, iż pewna ich grupa w dalszym ciągu pozostaje w ścisłym kontakcie z byłym administratorem apostolskim ks. E. Nowickim. Według niepotwierdzonych wówczas danych niesiono mu pomoc materialną pochodzącą ze składek wśród wiernych. Jak wynika z informacji władz bezpieczeństwa posiadał on wpływ na działalność i postawę tych duchownych. Z kolei *we wstępnym opracowaniu rozpoznawczym zmierzającym do ustalenia tzw. Rady Obserwacyjnej stwierdzono, że na terenie Kurii znajdują się dwa obozy*<sup>27</sup>. Podział wynikał ze stosunku do nowego kierownictwa i byłego administratora apostolskiego. Ta dychotomia wymaga jednak pewnego wyjaśnienia. Wydaje

---

<sup>24</sup> H. D o m i n i c z a k, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem katolickim*, s. 104-105, 140-141.

<sup>25</sup> APZG O/W, KW PZPR w Zielonej Górze, sygn. 36/VI/105, „Meldunek specjalny Nr 1 dot. sytuacji w okresie przedwyborczym na terenie województwa zielonogórskiego”, 22 XII 1956; J. S i k o r s k i, „Październik” w gorzowskiej katedrze. „Ziemia Gorzowska” 1999 nr 45 ss. 18-19.

<sup>26</sup> Dokonywano tego pod pozorem różnorodnych prac remontowo-konserwatorskich. Zob. Z. B ł a ż y Ń s k i, *Mówi Józef Światło. Za kulisami bezpieki i partii 1940-1955*, Londyn 1986, s. 176.

<sup>27</sup> IPN, MBP, sygn. 392, Sprawozdanie miesięczne WUBP za lipiec 1951.

się ona bowiem stawiać ówczesnego wikariusza kapitulnego ordynariatu gorzowskiego, ks. Tadeusza Załuczkowskiego, w opozycji do byłego rządcy. Pamiętać musimy jednak, iż został on wybrany na urząd ze wskazania prymasa i byłego administratora apostolskiego.

Po jego rychłej śmierci wikariuszem kapitulnym w Gorzowie wybrany został ks. Zygmunt Szelążek, od samego początku oceniany przez władze negatywnie<sup>28</sup>. Ordynariusz dyscyplinował księży angażujących się we współpracę z władzami świeckimi, grożąc im nawet ekskomuniką. Opierał się realizacji polityki personalnej władz wynikającej z dekretu z 9 lutego 1953 roku o obsadzaniu stanowisk kościelnych, a ponadto bronił duchownych wrogich i usuniętych z zajmowanych stanowisk przez władze<sup>29</sup>. Zmuszono go jednak w końcu do ustępstw na tym polu, czego efektem było pozbawienie pełnionych funkcji – jak to podano w sprawozdaniu WUBP – *dwóch najbardziej reakcyjnych księży naszego województwa tj. K. Michalskiego z Zielonej Góry i ks. proboszcza H. Kowalczyka z Krzeszyc w powiecie Sulęcim*<sup>30</sup>. Z doniesień, jakie napłynęły z Kurii w tym czasie wynikało, iż będzie ona realizowała wspomniany dekret.

Postawa gorzowskiego ordynariusza, ks. Z. Szelążka, w ocenie władz bezpieczeństwa nie była jednoznaczna. Uważano co prawda, iż stara się on oficjalnie przedstawić jako sprzyjający władzy ludowej, czynności operacyjne jednak skierowano na ustalenie jego *konkretnej działalności*<sup>31</sup>. Po uwięzieniu prymasa Stefana Wyszyńskiego, jak wynika z informacji agencyjnych, wprowadził on w Kurii system kierownictwa zespołowego, uzgadniając wszelkie decyzje z kolegium złożonym z jej duchownych pracowników. Kolejne sprawozdania potwierdzają polaryzację postaw księży i istnienie przeciwstawnych obozów. Zapewne zwolenników i przeciwników kompromisu z władzami. Zdaniem WUBP gorzowski ordynariusz zajmował stanowisko *wyczekujące*, nie przystępując oficjalnie do żadnej z grup<sup>32</sup>. Miało to prowadzić do pewnych nieporozumień z księżmi o dobitnie negatywnych

---

<sup>28</sup> Zob. J. S i k o r s k i, *Analiza wyznaniowa miasta Gorzowa Wlkp. „NRHA”* nr 8, Gorzów 2001, s. 261-266.

<sup>29</sup> IPN, MBP, sygn. 392, Sprawozdanie miesięczne WUBP za styczeń 1953; tamże, Sprawozdanie miesięczne WUBP za luty 1953; tamże, Sprawozdanie miesięczne WUBP za lipiec 1953; H. D o m i n i c z a k, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem katolickim*, s. 76.

<sup>30</sup> IPN, MBP, sygn. 393, Sprawozdanie miesięczne WUBP za sierpień 1953.

<sup>31</sup> Tamże, Sprawozdanie miesięczne WUBP za październik 1953.

<sup>32</sup> Tamże, Sprawozdanie miesięczne WUBP za listopad 1953.



postawach wobec władz<sup>33</sup>. W wielu kwestiach, co chciałbym podkreślić, ordynariusz postępował zdecydowanie, broniąc interesów Kościoła<sup>34</sup>.

Pierwsze doniesienia, o czym wspominałem także wcześniej, dotyczące rozpracowywania duchowieństwa, pochodzą już z roku 1946. W kolejnych latach działania wobec kleru nasilono, a ich apogeum przypadło na początek lat pięćdziesiątych. Nie znam niestety żadnych statystyk z tego okresu i nie wiem ilu księży poddawano rozpracowaniu. Z dużym prawdopodobieństwem jednak należy przyjąć, iż na takiej liście znaleźć musieli się przynajmniej ci wszyscy, których postrzegano jako wrogich przytaczając ich wypowiedzi w poszczególnych raportach. Za przykład posłużyć może adnotacja dotycząca wypowiedzi sulecińskiego prefekta, ks. Stanisława Maślanego, który miał nawoływać młodzież do unikania pracy w święta i przestrzegał przed działalnością ZMP<sup>35</sup>.

Wśród rozpracowywanych duchownych znalazł się między innymi także dziekan ze Szprotawy, ks. Dominik Milewski, będący obiektem zainteresowań UB przez kilka lat<sup>36</sup>. W sierpniu 1952 roku donoszono o rozpracowywaniu ks. Jana Żaka z powiatu krośnieńskiego, któremu zarzucano *działalność polityczną na ambonie*<sup>37</sup>. Pół roku później ks. Eugeniuszowi Ciszewskiemu z powiatu żarskiego przypisano przynależność do organizacji konspiracyjnej<sup>38</sup>. Być może to on został określony, w jednym z następnych sprawozdań, jako ks. „C” oskarżony o szpiegostwo i *prowadzenie wrogiej działalności*<sup>39</sup>. Jego rozpracowaniem zajmował się świecki informator zwerbowany w marcu 1953. Związki z konspiracją i kręgami opozycyjnymi wykazywano także i u innych księży. Między innymi kontakty ze środowiskiem AK i NZS utrzymywał ks. Franciszek Nowacki z Lubska<sup>40</sup>, zaś duchowny ze Skwierzyny był powiązany z nielegalną organizacją młodzieżową<sup>41</sup>.

W lipcu 1953 roku WUBP założył dwa kolejne rozpracowania agencyjne. Jedno pod kryptonimem „KK-I” na ks. P. z powiatu krośnieńskiego podejrzanego o działalność szpiegowską. Drugie pod kryptonimem „Bruno”

<sup>33</sup> Tamże, Sprawozdanie miesięczne WUBP za grudzień 1953.

<sup>34</sup> Dla przykładu: sprzeciwił się próbie podporządkowania PAX „Tygodnika Katolickiego” wydawanego w Gorzowie od 1946 roku. Decyzja ta pociągnęła za sobą ostateczną likwidację pisma. Zob. J. S i k o r s k i, *Patrioci i reakcja*. „Ziemia Gorzowska” nr 15/2001 s. 23.

<sup>35</sup> IPN, MBP, sygn. 392, Sprawozdanie miesięczne WUBP za grudzień 1950.

<sup>36</sup> Tamże, Sprawozdanie miesięczne WUBP za wrzesień 1950.

<sup>37</sup> Tamże, Sprawozdanie miesięczne WUBP za sierpień 1952.

<sup>38</sup> Tamże, sygn. 393, Sprawozdanie miesięczne WUBP za luty 1953.

<sup>39</sup> Tamże, Sprawozdanie miesięczne WUBP za marzec 1953.

<sup>40</sup> Tamże, Sprawozdanie miesięczne WUBP za kwiecień 1953.

<sup>41</sup> Tamże, Sprawozdanie miesięczne WUBP za maj 1953.

na księdza Z. z powiatu głogowskiego za wrogą działalność przeciwko spółdzielni produkcyjnej<sup>42</sup>. Następne informacje dotyczące aktywności UB na tym polu odnalazłem dopiero w materiałach pochodzących z końca 1954 roku. W październiku Wydział XI prowadził 3 rozpracowania agencyjne<sup>43</sup>. W tym przypadku nie mamy jednak pewności, że wszystkie one dotyczyły Kościoła rzymskokatolickiego. Ów Wydział rozpracowywał przecież także i inne wyznania.

W obszarze aktywności aparatu represji znajdowały się również świeckie środowiska katolickie. W efekcie ich infiltracji ustalono między innymi, iż po wakacjach w 1950 roku w kilku powiatach uaktywniły się, rozwiązane rok wcześniej, stowarzyszenia religijne<sup>44</sup>. Według danych agenturalnych, tego typu organizacja istniała także na terenie Zbąszczyń. W połowie 1952 roku rozpracowywały ją wspólnie urzędy bezpieczeństwa z Poznania i Zielonej Góry. W działalność konspiracyjną zaangażowanych było tu kilku pracowników PKP oraz Lucjan Brudło – inspektor skarbowy z Zielonej Góry<sup>45</sup>.

Rozpracowywanie księży prowadzić miało, albo do ich pozyskania jako współpracowników, albo represjonowania. Najłagodniejszą formą ucisku były tzw. rozmowy profilaktyczne, w trakcie których nakłaniano księży do zmiany postawy i do określonych zachowań. Ostrzejszą formę represji stanowiły kary administracyjne. Taką dla przykładu wymierzono ks. Janowi Olesonowi z powiatu świebodzińskiego w lipcu 1953 roku za zorganizowanie bez zezwolenia PPRN wycieczki parafian do Zakopanego<sup>46</sup>.

Najostrzejszą formą represji były aresztowania. Bodaj pierwszego na Ziemi Lubuskiej dokonano na początku sierpnia 1949 roku w Cybince. Trzy tygodnie wcześniej funkcjonariusz UB przesłuchiwał miejscowego proboszcza – ks. Andrzeja Mistata. Pod presją mieszkańców miasta i okolicznych wsi odstąpił on jednak wówczas od jego zatrzymania. Ostatecznie na początku 1950 roku Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie skazał duchownego na 10 lat więzienia za przewiezienie do Watykanu informacji dotyczących sytuacji w kraju, sporządzonych przez organizację konspi-

---

<sup>42</sup> Tamże, Sprawozdanie miesięczne WUBP za lipiec 1953.

<sup>43</sup> Tamże, sygn. 394, Sprawozdanie miesięczne za październik 1954”, zał. „Rozpracowanie agencyjne”.

<sup>44</sup> Tamże, sygn. 392, Sprawozdanie miesięczne WUBP za wrzesień 1950.

<sup>45</sup> Tamże, Sprawozdanie miesięczne WUBP za czerwiec 1952.

<sup>46</sup> Tamże, sygn. 393, Sprawozdanie miesięczne WUBP za lipiec 1953.

racyjną<sup>47</sup>. W roku 1949, pod zarzutem nieujawnienia przynależności do tajnej organizacji, został uwięziony także ks. Ewaryst Gałązka z Żar. Został skazany na 5 lat więzienia<sup>48</sup>.

Na początku 1950 roku aresztowano ks. Kazimierza Michalskiego z Zielonej Góry<sup>49</sup>. Pretekstem było odczytanie komunikatu episkopatu w sprawie likwidacji kościelnej „Caritas”. Ks. K. Michalski w więzieniu spędził kilka miesięcy. W tym czasie aresztowano za działalność w organizacji konspiracyjnej także ks. Józefa Śmietanę z Żar. Wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Olsztynie został skazany na dożywotnie więzienie<sup>50</sup>. W sierpniu 1950 roku w Szprotawie PUBP zatrzymał członków podziemnej organizacji „Walcząca Polska”. Wśród nich, wspomnianego już także powyżej, ks. Dominika Milewskiego skazano na 7 lat więzienia<sup>51</sup>.

W marcu 1951 roku aresztowano redemptorystę z Głogowa za to, że *publicznie nadużywał ambony do celów politycznych*<sup>52</sup>. W lipcu tego roku uwięziono Irenę Boczkowską za rozpowszechnianie *wrogich i fałszywych* wiadomości na temat zajścia dotyczącego nieudanej próby przejścia Katolickiego Domu Społecznego w Zielonej Górze. W związku z tym zdarzeniem, nagłaśniano w mieście informacje o *rzekomym pobiciu ks. Michalskiego i Świerkowskiego, a nawet o rzekomym strzelaniu do społeczeństwa z broni*<sup>53</sup>. Kilka miesięcy później zatrzymano jedną osobę świecką w Żaganianiu za próbę *założenia tajnej radiostacji i siedziby nielegalnej organizacji w kościele*<sup>54</sup>.

Na początku 1953 roku aresztowano ks. Jana Mazurkiewicza – proboszcza z Osowej Sieni w powiecie wschowskim. Duchowny został skazany na 15 lat więzienia za przynależność do organizacji konspiracyjnej. Kilka

---

<sup>47</sup> Tamże, sygn. 392, Sprawozdanie za sierpień 1949. Okoliczności aresztowania i proces ks. A. Mistaty opisałem w artykule „Przychodzą po księdza”. „Ziemia Gorzowska” nr 44/2002 s. 28-29.

<sup>48</sup> B. B i e g a l s k i, *Organizacje podziemne na Środkowym Nadodrzu w latach 1945-1956*, Zielona Góra 1999, s. 238; R. M i c h a l a k, *Polityka wyznaniowa władz partyjno-państwowych w powiecie żarskim w latach stalinizmu*. „Studia Zachodnie” nr 5, pod red. Cz. O s ę k o w s k i e g o, Zielona Góra 2000, s. 106.

<sup>49</sup> AAN, KC PZPR, sygn. 237/V/158, „Informacja dot. kleru nr 16”.

<sup>50</sup> „Wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego w Olsztynie z dnia 6 czerwca 1950 roku”, w: *Księża przed sądami specjalnymi 1944-1954*, oprac. M. R. B o m b i c k i, Poznań 1993, s. 167.

<sup>51</sup> B. B i e g a l s k i, *Organizacje podziemne na Środkowym Nadodrzu w latach 1945-1956*, s. 150-154, 238.

<sup>52</sup> IPN, MBP, sygn. 392, Sprawozdanie miesięczne WUBP za marzec 1951.

<sup>53</sup> Tamże, Sprawozdanie miesięczne WUBP za lipiec 1951.

<sup>54</sup> Tamże, Sprawozdanie miesięczne WUBP za wrzesień 1951.

miesiący później uwięziono także ks. Ignacego Zonia z Czerwińska, którego w marcu 1954 skazano na 8 lat więzienia. We wrześniu 1954 roku, za rozpowszechnianie nielegalnych czasopism religijnych, aresztowano brata zakonnego Józefa Osowskiego z Drezdenka<sup>55</sup>.

Dla pełniejszego obrazu działalności aparatu bezpieczeństwa wspomnieć należy także o jego udziałach w przeciwdziałaniu masowości uroczystości kościelnych, ograniczaniu przepływu informacji, akcjach propagandowych oraz sabotażu. Odnotowujemy je już w latach 1946-1947. Były one w tym czasie samowolne i nie zyskiwały akceptacji władz centralnych. Dla przykładu na drodze ze Szczecinka do Kamienia Pomorskiego, funkcjonariusze UB rozsypali gwoździe uszkadzając opony samochodu, którym podróżował prymas August Hlond<sup>56</sup>. W późniejszym okresie udział aparatu represji w wypieraniu Kościoła z życia społecznego silnie wzrósł. Na jego polecenie organizowano np. zebrania w zakładach pracy w czasie, gdy odbywać się miały spotkania z administratorem apostolskim Dolnego Śląska – ks. Karolem Milikiem<sup>57</sup>. Władze bezpieczeństwa brały także czynny udział w kampanii propagandowej związanej z oświadczeniem ministra Władysława Wolskiego z marca 1949 roku. Na ich barkach spoczywał wówczas obowiązek wytypowania i przygotowania osób publicznie deklarujących poparcie dla polityki władz wobec Kościoła<sup>58</sup>. UB zaangażowane było również w organizowanie protestów przeciwko tymczasowości administracji kościelnej na ziemiach zachodnich i północnych w latach 1949-1950<sup>59</sup>. Lokalne struktury aparatu represji przeciwdziałały także rozprzestrzenianiu treści listu biskupów w sprawie bezprawnie przejmowanej organizacji „Caritas”. W efekcie tych perswazji niektórzy księża odstępowali od jego upublicznienia, zaś inni podawali wiernym tylko jego wyjątki<sup>60</sup>. Przykłady tego typu można mnożyć.

---

<sup>55</sup> K. K o w a l c z y k, *Polityka władz państwowych wobec Kościoła gorzowskiego w latach 1945-1956*, „Studia Paradyskie” nr 12, Poznań – Paradyż 2002, s. 42.

<sup>56</sup> K. Kowalczyk, *Spotkanie z komunizmem. Państwo a Kościół na Pomorzu Zachodnim 1945-1956*, „Więź” nr 9/1999, s. 125.

<sup>57</sup> M. O r d y ł o w s k i, *Polityka lokalnych władz PRL wobec Kościoła katolickiego na Dolnym Śląsku w latach 1945-1979*, w: *Stefan Kardynał Wyszyński wobec Ziemi Zachodnich i Północnych oraz stosunków polsko-niemieckich*, pod red. T. D z w o n k o w s k i e g o i Cz. O s ę k o w s k i e g o, Warszawa – Poznań – Zielona Góra 2001, s. 101.

<sup>58</sup> H. D o m i n i c z a k, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem katolickim*, s. 59.

<sup>59</sup> IPN, MBP, sygn. 392, Sprawozdanie miesięczne WUBP za październik 1950; M. O r d y ł o w s k i, *Polityka lokalnych władz PRL wobec Kościoła katolickiego na Dolnym Śląsku w latach 1945-1979*, s. 108-110.

<sup>60</sup> AAN, KC PZPR, sygn. 237/V/158, „Informacja dot. kleru nr 14”.

\* \* \*

Przedstawiony powyżej obraz działalności aparatu represji na niwie wyznaniowej, oparty głównie na jego sprawozdaniach, nie jest pełny. Na jego podstawie nie można udzielić jednoznacznej odpowiedzi dotyczącej rozmiarów sieci agenturalnej działającej w interesujących nas obszarach. Z przytaczanych materiałów wynika, iż w środowiskach kościelnych w tym czasie aparat bezpieczeństwa posiadał przynajmniej 14 współpracowników. Z tej liczby, aż 10 zwerbowano w latach 1951-1953. Dla porównania należy podać, iż na początku 1951 roku cała sieć agenturalna na terenie województwa zielonogórskiego liczyła 73 rezydentów, 62 agentów, 1444 informatorów oraz 58 mieszkań konspiracyjnych<sup>61</sup>.

Pełniejsze wydają się być dane dotyczące aresztowań. Dokonując ich zestawienia posiłkowałem się także wcześniejszymi ustaleniami Krzysztofa Kowalczyka i Bogdana Biegalskiego. Wynika z nich, iż w województwie zielonogórskim w latach 1949-1954 uwięziono przynajmniej 9 duchownych (1949 – 2, 1950 – 3, 1951 – 1, 1953 – 2, 1954 – 1).

Brak pełnej wiedzy o skali działań aparatu bezpieczeństwa wobec Kościoła i duchowieństwa na Ziemi Lubuskiej nie stoi jednak na przeszkodzie w sformułowaniu sądu, iż nie zdołano doprowadzić do jego trwałego osłabienia. Wręcz przeciwnie, w roku 1956 okazało się, iż z tej konfrontacji, mimo poniesienia dotkliwych strat, gorzowski Kościół, ale i Kościół w całej Polsce, wyszedł wzmocniony.

<sup>61</sup> IPN, MBP, sygn. 392, Sprawozdanie miesięczne WUBP za luty 1951.